

(Il Tempo - E.Menghi) Na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry Salah odmienił losy Egiptu: zaliczył no-look pass do El Saida, autora gola, który wysłał jego drużynę do ćwierćfinałów Pucharu Narodów Afryki.

Z czterema punktami w grupie reprezentacji Cupera wystarczy nie przegrać w ostatnim meczu przeciwko Ghanie, która już awansowała dalej. Gracz Romy przebywał na boisku całe spotkanie, w pierwszej połowie miał kilka przyspieszeń, ale brakowało konkretów pod bramką, z kolei po przerwie zniknął z murawy do 89 minuty. Po południu Ghana zapewniła sobie awans dzięki bramce byłego gracza Udinese, Gyana i cudownym paradom Razaka: Mali przegrało i jest poza grą, o ile nie dojdzie do cudu.

Autor: abruzzo